

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	3,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	3,65 "
Na poczcie, już z odnośniami	3,89 "
kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na poczcie, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Fideleja Kapuc.
Piątek: † Marka Ewang.

CHOJNICE, piątek dnia 25. kwietnia 1930 r.

Słońca wschód 4.46 zachód 19.11
Księżycy wschód 3.46 zach. 14.04

Ile podatków bezpośrednich zapłaciło Pomorze w r. 1927?

Gospodarcze zagadnienia Pomorza stały się dzisiaj przedmiotem rozważań szerokiego ogółu społeczeństwa. Na zjazdach, zebraniach i posiedzeniach różnych organizacji mówi się wiele o gospodarczym „programie pomorskim”. Oprócz tego na łamach pism codziennych czy tygodniowych zjawiają się często wywody, poświęcone tej sprawie. Są to — mniej lub więcej — uzasadnione skargi na ciężkie położenie teraźniejsze, które kończą się nadziejami i życzeniami na przyszłość.

Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić, że w Polsce należy poprawić ustawodawstwo podatkowe. Wszyscy już o tem wiemy, że to ustawodawstwo, zrodzone w pośpiechu w czasach inflacyjnych, powinno ulec przystosowaniu do dzisiejszych warunków; jest bowiem już przestarzałe i niesprawiedliwe.

Mimo to sprawy te w ostatnich latach nie zmieniły się na lepsze. Wszystko trwa „po staremu”.

Jeżeli zagadnienia podatkowe mają tak wielką doniosłość dla całości gospodarki państwowej, to na Pomorzu wysuwają się one w tej chwili na pierwsze miejsce. Stanowczą polityka rządu berlińskiego otoczyła nas obręczą „wyjątkowych ustaw podatkowych”, które nie tylko zmniejszają ciężary obywatelom sąsiadującym z nami ziem państwa pruskiego, lecz ponadto zasilają je pieniężną gotówką. Przewidziane na ten cel sumy przekraczają miliard marek na najbliższe lata.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że wobec tak zorganizowanej polityki podatkowej pruskiej — społeczeństwu polskiemu nasuwa się samorzutnie pytanie: A jaka jest polska polityka podatkowa na Pomorzu?

Na to pytanie pragniemy odpowiedzieć, opierając się na dokumentach urzędowych. Niedawno ukazała się nakładem ministerstwa skarbu gruba książka (licząca 798 stron dużego formatu) pod tytułem: „Statystyka akcji wymiarowej i poborowej podatków bezpośrednich i opłat stempowych za rok 1927”. — Jest to zwiędziadło, w którym płatnicy polscy mogą zobaczyć odbicie swojego obliża podatkowego.

Tę książkę będziemy krótko nazywali „Statystyką podatków bezpośrednich za rok 1927”, biorąc ją za podstawę naszych wywodów, w których pragniemy kolejno przedstawić udział Pomorza we wszystkich podatkach bezpośrednich.

Najpierw podajemy poniżej ogólne zestawienie wpływów podatkowych (bezpośrednich).

Ogólne wpływy z Pomorza.

Ludność województwa pomorskiego wpłaciła w r. 1927 następujące sumy na poszczególne podatki bezpośrednie (w złotych):

Podatek przemysłowy (obrot.)	12,854,400
Podatek dochodowy	6,746,099
Podatki gruntowe	3,431,272
Nadzwyczaj. 10 proc. dodatek	2,360,703
Podatek majątkowy	1,932,757
Podatek od nieruchomości, miejsk. i nie- których wiejsk.	1,794,202
Odsetki, egzekucje, grzywny	1,184,062
Podatek od kapitałów	248,202
Podatek wojskowy	19,691
Zaległości podat. zniesionych	167

Razem: 30,571,555

Ile płacą powiaty pomorskie?

Na ogólną sumę 30,571,555 zł. podatków bezpośrednich składają się powiaty pomorskie dosyć nierównomiernie. Jest to zrozumiałe. Powiaty nie są sobie równe ani co do obszaru, ani co do ilości mieszkańców, ani co do jakości ziemi, ani wreszcie co do stopnia uprzemysłowienia. Stąd pochodzi dosyć wielka różnorodność.

Poniżej podajemy stawki podatkowe, przypadające na 1 mieszkańca według kolejności powia-

Sprawa polsko-niemieckiego traktatu handlowego

Warszawa. Poseł Rauscher powrócił do Warszawy. Otrzymał on w Berlinie instrukcję, aby wyjaśnił stanowisko rządu niemieckiego w sprawie polskiej noty protestacyjnej do rządu Rzeszy, przesłanej po uchwaleniu przez Niemcy nowych świadczeń, że zarządzenia te nie godzą w interesy cel importowych na produkty rolne. Rauscher oimportu polskiego do Niemiec w tych rozmiarach jak to rozumiano w Polsce po ogłoszeniu tej uchwały.

W kołach niemieckich zwracają uwagę, że strona polska nie ucierpi mimo podniesienia cel na import świń, gdyż uzyskała gwarancję odbioru

kontyngentu świń przez zainteresowane koła w Niemczech.

Rząd niemiecki zamierza przedłożyć traktat handlowy do ratyfikacji Reichstagowi w maju.

Sfery polskie uważają, że wprowadzenie cel przez Niemcy narusza równowagę gospodarczą pomiędzy Polską a Niemcami z wybitną szkodą dla interesu importu produktów rolnych z Polski. Dlatego też Polska musi odczekać ratyfikację układu z Niemcami do czasu, gdy będzie można ocenić skutki tych zarządzeń i ustalić rozmiary wyrządzonych szkód oraz nakreślić plan wyrównania naruszonej przez Niemcy równowagi gospodarczej w Polsce.

W rządzie.

Warszawa, tel. wł. Premier Sławek przyjął w środę ministra spraw zagran. Zaleskiego i kierownika Min. Skarbu p. Matuszewskiego.

Zamach na ministra niemieckiego.

Berlin. (tel. wł.) Na wirtenberskiego ministra sprawiedliwości dr. Beierlego pewien petent dokonał we wtorek zamachu sztyletem, raniąc go lekko. Sprawca zbiegł, — aresztowano go w środę w Ulm.

Wszechświat. kongres esperantystów odbędzie się w Krakowie w r. 1931.

XX wszechświatowy kongres esperantystów odbędzie się w dniach 2—9 sierpnia br. w słynnym mieście uniwersyteckim Oxfordzie.

Na skutek starań prezesa polskiej delegacji esperanckiej, prof. dra Ottona Bujwida, centralny komitet esperancki w Genewie postanowił zwołać następny wszechświatowy kongres esperancki w roku 1931 do Krakowa.

Jak wiadomo, w roku 1912 odbył się już kongres esperantystów w Krakowie. Kongres ten przy czynił się bardzo do zaznajomienia cudzoziemców, przybyłych z kilkudziesięciu krajów, z ojczyzną esperanta i do zdobycia na całym świecie sympatii dla Polski.

Izba deputowanych przeciw Tardieu.

Paryz, (tel. wł.) W dyskusji nad ustawą ubezpieczeniową, toczącej się od wczoraj przedpołudnia do dziś (czwartek) rana godz. 7, dwukrotnie wnioski rządowe przepadły. Tardieu wygłosił nad ranem przemówienie, w którym gorąco protestował przeciw podminowywaniu ustawy. Mimo, że rząd nie stawiał kwestji zaufania, wyrażono się 293 głosami przeciw 277 przeciw wyrażonemu przez Tardieu stanowisku.

Pokłady złota na Syberji.

Ryga, (tel. wł.) W wschodniej Syberji pewien geolog odkrył wielkie pokłady złota. Pożądanym to będzie nabytkiem dla Sowietów, o ile złoto to można będzie wydobyć i o ile wogóle istnieje.

Materiał wybuchowy w pociągu.

Berlin, (tel. wł.) W pociągu kolejki podziemnej znaleziono paczkę, zawierającą materiały wybuchowe.

Katastrofa lotnicza.

Londyn, (tel. wł.) Na lotnisku w Kairo (Egipt) spadł samolot, który towarzyszył następcy tronu (księciu Walji) w locie z Chartum do Kairo. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. — W roku bieżącym w lotnictwie angielskim poniosło śmierć 15 lotników.

tów (urzędów skarbowych) od najwyższej do najniższej. W przedziale ostatniej jest podany procent wpływów podatkowych z danego powiatu (urzędu skarbowego) w stosunku do wpływów z całego województwa (izby skarbowej). Najmniej podatków daje, jako całość, powiat działowski, ponieważ jest to powiat mały, ale jego mieszkańcy są dosyć wysoko opodatkowani. Oto porównawcze zestawienie:

Urząd skarbowy:	Na 1 mieszk.	wpływów
Toruń	51,3 zł	17,6
Tczew	47,3 zł	6,2
Chełmno	40,8 zł	6,3
Grudziądz	37,3 zł	12,4
Starogard	32,4 zł	6,6
Sępólno	28,5 zł	2,6
Wąbrzeźno	23,5 zł	3,8
Wejherowo	23,5 zł	3,5
Brodnica	23,2 zł	4,7
Gniew	22,5 zł	2,0
Świecie	21,4 zł	6,4
Chojnice	20,6 zł	4,8
Działdowo	20,3 zł	1,0
Kościerzyna	19,9 zł	3,2
N. Miasto	15,9 zł	3,0
Tuchola	15,9 zł	1,8
Puck	12,2 zł	1,7
Kartuzy	11,8 zł	2,5

Tak się przedstawia obciążenie podatkami bezpośrednimi mieszkańców poszczególnych powiatów. A w innych częściach Polski?

Liczby porównawcze z całej Polski.

Jeżeli zapytamy, na którym miejscu stoi mieszkaniem Pomorza ze swoimi podatkami bezpośrednimi, to się przekonamy, że tylko miasto

Warszawa, okręg przemysłowy łódzki i bogata Wielkopolska idą przed Pomorzem. Natomiast takie ziemie przemysłowe, jak krakowska, kielecka (węgiel) i lwowska (nafta) znajdują się w ogonie za Pomorzem.

Obciążenie jednego mieszkańca podatkami bezpośrednimi przedstawia się w poszczególnych Izbach Skarbowych następująco (w złotych)

Izba Skarbowa:	Na 1 mieszk.
Warszawa (miasto)	158,2
Łódzka	42,4
Wielkopolska	41,5
Pomorska	30,4
Krakowska	25,5
Kielecka	19,5
Warszawska (Okręgowa)	17,7
Lwowska	15,9
Wileńska	14,3
Białostocka	13,5
Lubelska	12,7
Wołyńska	10,3
Poleska	8,4

Patrząc na te liczby, musimy pamiętać, że Pomorze nie posiada ani wielkich miast, ani bogatego przemysłu, ani urodzajnej ziemi — a mimo to płaci stosunkowo wysokie podatki. Obraz ten stanie się jeszcze jaskrawszy, gdy przejdziemy do omawiania poszczególnych podatków z osobna. Okazuje się bowiem, że Pomorze w pewnych dziedzinach idzie niemal na czele co do wysokości stawek podatkowych.

Stefan Sacha.

Uwaga: W rozważaniach pominięto G. Śląsk, ponieważ istnieje tam osobny, samorządowy system podatkowy.

Rozruchy w Indiach

Kłopoty Anglii z narodowcami hinduskimi zwiększają się z dnia na dzień. W różnych miejscowościach od czasu do czasu powtarzają się demonstracje, które zazwyczaj miewają krwawy przebieg.

Kalkuta. (tel.) W czasie wtorkowych starć z udziałem wojsk, w Chittogong zabitych zostało 12, a ciężko zranionych 2 narodowców; wojsko nie poniosło strat.

Kalkuta. (tel.) Rozeszła się pogłoska, że aresztowany burmistrz miasta Senguta, który rozpoczął głodówkę, zmarł. Wzburzony tłum zebrał się w

pobliżu więzienia, został jednak rozproszony.

Bombey. (tel.) Reuter donosi: Na północnej granicy Indyj miały miejsce poważne rozruchy w Thesawer. Na ulicach oblewano naftą wozy wojskowe i podpalano je. Na innym miejscu ścignięto z motocykla sierżanta angielskiego i zabito go siekierą. Wezwane wojsko strzelało z karabinów i karabinów maszynowych. W nocy na czwar tek wysłano z Lahore dalsze oddziały wojska na pogranicze. — Także w Madras przyszło do rozruchów, które nie miały tak poważnego przebiegu jak w Thesawarze.

Bank Rolny otrzymać ma wielki kredyt meljoracyjny.

„Il. Kurjer Codz.“ donosi:

Państwowy Bank Rolny prowadzi półoficjalne pertraktacje na terenie londyńskim w sprawie emisji hipotecznych obligacji meljoracyjnych na 2 do 3 miliony funtów (tj. 87—130 mil. zł.)

Spodziewać się należy, że te półoficjalne rozmowy zakończone zostaną w ciągu miesiąca tak, iż z końcem maja przedstawiciele Banku Rolnego pp. Ludkiewicz i naczelny dyrektor Staniszewski udadzą się do Londynu dla przeprowadzenia rozmów końcowych i podpisania aktu umowy.

Tranzakcja ma zostać dokonana przez bank londyński Hambros. Warunki tranzakcji nie będą odbiegały znacznie od pożyczek stabilizacyjnej. Wobec tego, iż jest rzeczą już uchwaloną, że emisja tej pożyczki nastąpi po załatwieniu pożyczki reparacyjnej i zniesieniu zakazu pożyczek zagranicznych, nie jest wykluczone, iż emisja obligacji Banku Rolnego nastąpi dopiero w czerwcu.

Międzynarodowe czynniki angielskie są usposobione przychylnie dla tranzakcji. Zarówno min. Snowden, a specjalnie gubernator Norman, przy rozmowach, poświęconych tej kwestji, okazują dla polskich spraw pożyczkowych wielką przychylność.

Rokowania w sprawie emisji obligacji hipotecznych Banku Rolnego trwają już czas dłuższy i przed rokiem były właściwie zakończone. Wówczas tranzakcja nie została sfinalizowana z powodu prowadzonych przez ministra skarbu rokowań w sprawie utworzenia banku centralnego dla spraw rolnictwa. Obecnie, gdy sprawa ta stała się nieaktualna, Bank rolny odzyskał całkowitą swobodę w swych operacjach, dokonywując już drugiej operacji w obecnym sezonie gospodarczym. — Oczekujemy!

Żołnierze sowieccy przechodzą dalej do Polski.

Na odcinku granicznym Dzisna w Wielką Sobotę przekroczyło granicę trzech żołnierzy sowieckiej straży granicznej, którzy oddali się w ręce patrolu K. O. P. Żołnierze byli w pełnym rynsztunku i pochodzili z 23 bataljonu sowieckiej straży granicznej.

Opowiadają oni, że w granicznej straży sowieckiej panują wprost nieznosne stosunki. Są oni synami chłopów i chcieliby oddać pod sąd, ponieważ nie chcieli brać udziału w kałowaniu przychwyconych na granicy włościan, uciekających przed kolektywizacją wsi do Polski. Dezerterów przewieziono do Wilna.

List kobiet do min. Curtiusa.

Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius otrzymał od niemieckiej filijki „Międzynarodowej Ligi Kobiecej dla popierania pokoju i wojności“ oraz od „Niemieckiej Ligi Praw Człowieka“ list następującej treści:

„Według doniesień prasowych nie odbędzie się już przygotowana i szczegółowo opracowana polska wystawa sztuki w Berlinie rzekomo z tego powodu ponieważ Pan, Czcigodny Panie Ministrze, odmówił objęcia protektoratu nad wystawą. Niestety, dotychczas wiadomość ta nie została ani potwierdzona, ani zaprzeczona.

„Obawiamy się, że odmowa przyjęcia protektoratu wywoła rozdział i niezadowolenie, wielce szkodliwe dla polityki porozumienia obydwu państw, których przyjazne współzycie zależy wyłącznie od obustronnej dobrej woli i pojednawczych usiłowań. Jak bowiem brzmią informacje z Warszawy, polski minister spraw zagranicznych objął protektorat nad zeszłoroczną niemiecką wystawą w Warszawie jedynie w tem przekonaniu, że także niemiecki minister spraw zagranicznych będzie protektorem, wystawy polskiej w Berlinie.

„Rozważając powyższe przytoczone fakty, jesteśmy zmuszeni udać się do czcigodnego Pana Ministra z prośbą, aby zechciał łaskawie wziąć pod uwagę niekorzystne i niepożądane następstwa polityczne, których należy się napewno spodziewać po odmówieniu protektoratu i aby Pan Minister zgodził się łaskawie na objęcie protektoratu nad wystawą polską“.

Podpisano: Gertruda Baer v. Gerlach.

Pożar w klasztorze.

Berlin. (tel. wł.) W klasztorze OO. Kapucynów Ehrenbreitstein w środę rano około godz. 4 wybuchł pożar. Prace ratunkowe były bardzo utrudnione, gdyż trzeba było wodę sprowadzać węzami aż z Renu. Spłonęło więzienie dachu na części klasztoru oraz nad głównym ołtarzem kościoła. Świątynie zamknięto, gdyż zagraża niebezpieczeństwo zarwania się dachu.

Katastrofa na Nilu.

W pobliżu Kairu wywróciła się na rzece Nil wielka łódź pasażerska. 20 osób utonęło.

„Karnawał antyreligijny“.

Komisarz polityczny armii sowieckiej na Ukrainie wybitny komunista Smirnow, zginął w katastrofie samochodowej pod Charkowem. Dygnitarz sowiecki wraz ze swym pomocnikiem brali udział w t. zw. „karnawale antyreligijnym“ w miejscowości Izium. Będąc w stanie podchmielnym pasażerowie rozkazali szoferowi jechać z nadmierną szybkością. Samochód wpadł na furmanki włościańskie i przewrócił się zabijając Smirnowa, oraz szofera.

Stany Zjednoczone ograniczają imigrację.

Londyn. Senat St. Zjedn. na wniosek senatora Blacka uchwalił zredukować kwotę imigrantów o 20 proc., co wynosi rocznie około 30,000.

Kontyngent imigrantów wynosić będzie około 12,000 głów rocznie. W odpowiednim stosunku ulegną zmianie kontyngenty imigrantów w krajach europejskich. Ograniczenie imigracji nastąpić wskutek bezrobocia, a równocześnie jest spełnieniem obietnicy danej przez prezydenta Hoovera przed wyborami, iż zmniejszy on liczbę imigrantów.

Nowe statki polskie.

W pierwszych dniach maja spuszczone będzie na wodę w Goeteborgu w stoczni Lindhomena Matala nowy statek polskiej marynarki handlowej „Robur IV“ (3,000 tonn DW.), własność firmy „Polska Rob“. „Robur V“ spuszczone będzie na wodę w czerwcu r. b.

Odrzucona propozycja sowiecka.

Jedna z wielkich hut żelaznych w Polsce odrzuciła propozycję przyjęcia na praktykę pewnej liczby sowieckich techników.

Propozycji tej nie może jednak uwzględnić z powodu obecnego stanu gospodarczego Polski.

Zgon poety duńskiego.

Kopenhaga. Zmarł tutaj najpopularniejszy i największy z żyjących poetów duńskich, liryk Jeppe Aakjer. Zmarły liczył 63 lata. Śmierć która zastała go przy pracy w ogrodzie, spowodowana została udarem sercowym.

Aakjer pisywał przeważnie w narzeczu jütlandzkim.

Z międzynarodowego banku reparacyjnego.

Bazylen. Prezydentem rady nadzorczej międzynarodowego banku reparacyjnego wybrano jednogłośnie Amerykanina Mac Garraha, dotychczasowego prezydenta nowojorskiego Federal Reserve Bank. Na stanowisko generalnego dyrektora banku powołano p. Piotra Quesney'a, członka Banku Francuskiego. Przeciwno jego kandydaturze głosowali jedynie Niemcy, w imieniu których przed głosowaniem wypowiedział się prezydent banku Rzeszy Luther.

Rewizyta szefa rumuńskiego sztabu gen.

W dniu 25 bm. przyjeżdża do Warszawy szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowicz, który zabawi w Polsce kilka dni. Jest to wizyta gen. Sosnkowskiego, który bawił w Rumunji przed 2 laty.

Uchwały nacjonalistów austriackich.

Salzburg. Zjazd austriackiego stronnictwa narodowo - niemieckiego uchwalił, że tylko „Anschluss“ może zabezpieczyć narodową i gospodarczą przyszłość Austrii. Zjazd domaga się zrównania ustawodawstwa i zaprowadzenia unji celnej pomiędzy Austrią i Niemcami.

Śmierć w płomieniach słynnego lotnika.

Niedawno donosiliśmy o rekordowym locie 60-letniego hr. de la Vaulix, znakomitego lotnika francuskiego i prezesa międzynarodowego kongresu awiatyki, który obleciał całą Amerykę południową, następnie zaś Stany Zjednoczone.

Obecnie donoszą dzienniki o tragicznej śmierci lotniczej hr. de la Vaulix w czasie przelotu z Montrealu do Nowego Jorku.

Hr. de la Vaulix udawał się samolotem na bankiet do Nowego Jorku, wioząc ze sobą dwóch pasażerów. W pobliżu New-Jersey samolot uderzył o druty elektryczne o wielkiem napięciu i w jednej chwili stanął w płomieniach, poczem runął na ziemię. Tak pilot jak i pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Dzienniki zaznaczają, że dzień był bardzo mglisty i pilot skutkiem tego nie zauważył owego przewodu.

PRZEGLĄD PRASY.

Ofiary własnego systemu.

Krakowski organ ziemian, sanacyjny „Czas“ poświęcił wstępny artykuł świętecznego wydania domaterstwu. W uwagach tych załamuje ręce nad szerzącą się „apolitycznością“ i biernością społeczeństwa, która według niego datuje od r. 1926.

„Zyjemy w tej chwili — pisze — pod znakiem apatii politycznej. Ogół społeczeństwa, a w każdym razie ogromna jego większość, przestał się problemami politycznymi interesować i jest wybitnie do polityki zniechęcony. Ustały debaty polityczne toczony w broszurach i książkach nad zasadniczymi problemami dnia — takich książek publiczność dzisiaj nie szuka, toteż wydawca je odrzuca. Ale co najważniejsza, odwróciło się od polityki zainteresowanie klas wykształconych. Coraz częściej jest dzisiaj typ inteligentnego człowieka, który z zasady o polityce nie rozmawia, a z swojej „apolityczności“ czyni sobie nawet powod do chluby. Ma dla polityki rodzaj pogardy, jako dla galezi życia suchej, do niczego nie służącej. Do żadnego stronnictwa nie należy i uważa to za swą wyższość. Pracuje jako nauczyciel, urzędnik, rolnik, przemysłowiec, kupiec, lekarz, adwokat — i uważa, że na tej pracy kończą się jego obowiązki wobec kraju. Jeśli nawet poprzednio brał udział w jakiejś organizacji partyjnej, to obecnie zerwał z nią łączność. W żadnej może warstwie społecznej zobojętnienie do polityki nie występuje tak silnie, jak w warstwach wykształconych; ale i w innych jest ono zjawiskiem widocznym“.

Na to odpowiada „Kurjer Poznański“:

„Wszystko to jest bardzo słuszne, ale nie nowe. O niebezpieczeństwie hasel „apolitycznych“, czy „bezpартyjnych“ pisaliśmy o dr. 1926, gdy zaczęto je wysuwać jako dogmaty ze strony kierowników systemu majowego. I już wówczas zwracaliśmy uwagę, że celowe zakazywanie obywatelom zajmowania się polityką, a ograniczenie jego zainteresowania do własnego podwórka, gotowe doprowadzić do powrotu smutnych czasów saskich, na które powołuje się dziś „Czas“, pisząc o domatorstwie ówczesnej szlachty, która „z ubolewaniem“ patrzyła zdaleka, jak niszczyły kraj pod rządami kliki, ale nie przeciwstawiała się tym zgrabnym objawom z wyгоды i z apolityczności.“

Imna rzecz, że „Czas“ zauważył „bierność“ społeczeństwa dopiero wówczas gdy dotknęła ona obóz rządowy. Bo inne ugupowania polityczne mogą raczej zauważyć przebudzenie się instynktów społecznych i zainteresowań sprawami państwowymi. Obóz pomajowy pada natomiast dziś ofiarą własnego systemu. Jest to najsurowsza kara, jaka mogła na niego paść.

Dziwna reakcja.

„Gazeta Warszawska“ zamieszcza następującą uwagę:

Artykuły Romana Dmowskiego odbiły się sze rokiem echem w prasie polskiej, a także w rosyjskiej i niemieckiej. Dziś chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników na reakcję, jaką wywołały one w popierającej rząd prasie polskiej.

„Cośmy znaleźli w prasie rząd majowy popierającej? Przedewszystkiem wybuch wściekłości i miotanie się bezsensowne bez próg logicznego rozumowania, co udarem niło nawet próby ironizowania, na które tu i owdzie usiłowano się zdobyć. Powtarzanie głupich, dawno już ograbanych i ośmieszonych frazesów, jak np. że dostęp do morza Polska zdobyła czynami swej armji. Jak ludzie się nie wstydzą takich nonsensów powtarzać i dawać obcem polu do drwin z Polski. Wreszcie, usiłowanie obniżenia Dmowskiego, tak jakby przez to siebie podwyższyć mogli...“

To wszystko ma małe znaczenie, służyć bowiem co najwyższej może, do oceny wartości umysłowej i moralnej tej prasy. Natomiast są tam rzeczy, na które patronowie tej prasy powinni zwrócić uwagę, jako na wyraźne dla nich niekorzystne.

Odpowiedzi prasy sanacyjnej na artykuły Dmowskiego są w znacznej mierze tak pisane jakby w tych artykułach było sformułowane oskarżenie przeciw rządowi czy obzowi rządowemu że dąży on do wciągnięcia Polski w wojnę z Rosją. Coż to za brak taktu politycznego! Jak można rządowi oddawać takie niedziwiedzie usługi! Wszędzie rząd pismom które go podobnie obsługują, cofnąłby natychmiast subwencję...“

Nie sądzimy również, żeby było dowodem politycznego taktu to, co zrobił organ, stojący najbliżej rządu, mianowicie „Gazeta Polska“. Ostrzeżenie o bolszewikach, że: gdyby Polska rządził obóz narodowy, byłoby to dla nich gorzej. Ostrzeżenie to zbyteczne: bolszewicy i bez tego wiedzą, że narodowcy polscy to — jak mówi „Gazeta Polska“ — „reakcjoniści“, i że żywieli, obecnie rządzące, są im znacznie bliższe. Ale czyż to nie jest nonizające sąsiadom podobne deklaracje składać, a jednocześnie, czyż to nie szkodzi u własnych zwolenników w kraju oblicze swoje przed nimi tak odsłaniać?...“

W tej samej sprawie pisze „Polska“, organ katolicki, m. i.:

„Właśnie kryptodyktatura poszła drogą rozbijania organizacji społecznych, drogą terroryzmu politycznego, drogą odsuwania społeczeństwa od głosu.“

Cieszymy się że choć późno, przychodzi jednak przypomnienie. Muszą przyjść i dalsze jego fazy, a szkoda jedynie, że tyle rzeczy z gruzów trzeba będzie odbudowywać!...“

Słusznie na zbliżone tematy wypowiedział się śmiały i otwarty „Dziennik Wileński“: Psychika społeczna w Polsce znajduje się obecnie w stanie zdrętwienia, spowodowanego rozczarowaniem:

nawet w najcięższych okresach wielkiej wojny nie widać było takiego i nie czuć było tak dusznej atmosfery, jak obecnie. Wtedy krzepiono się nadzieją i wiarą w zwycięstwo ostateczne była tak silna, że potrafiła w najcięższych chwilach umacniać każdego na duchu.

Obecnie każdy pyta: to o to przelaliśmy tyle krwi? To tak ma wyglądać wolność i niepodległość?

Oslabienie wrażliwości powszechnej i powszechnej odpowiedzialności za los kraju i przetrzucenie jej na barki jednostki, a w konsekwencji bierność społeczna, podnoszona do godności hasła, atomizacja jego i nieznanie dotąd rozproszkowanie, chaos myślowy, powodujący podważenie moralnych zasad postępowania — to największe szkody, jakie wyrządził obecny system społeczeństwu. Doprowadził do rozpanoszenia się pesymizmu.

Pesymizm stał się największym dziś wrogiem narodu.

Głoszono „twórczość radosną“, pęd ku mocarstwu, rozmach pracy, a oto wszędzie czai się — pesymizm. Czyż może być ostrzejsza konfuzja, większe załamanie się i klęska?

Pięćdziesiąt lat polskiego i muzyki na falach eteru

Radjofonia polska jest jeszcze bardzo młodziutką. Rozpoczęła ona zaledwie szósty rok istnienia swego, to też warto spojrzeć obecnie na wyniki jej pracy w ciągu minionego pięćdziesiąt lat.

Wcześniej od niej istniał już w Polsce przemysł radjotechniczny, którego początków szukać należy w 1919 r., kiedy powstały fabryki „Radjopol“ i „Farad“, budujące radjospzęt na potrzeby rządowe. Zakłady te połączyły się następnie w „Polskie Towarzystwo Radjotechniczne“, zaopatrując w swe wyroby zwłaszcza Min. Spraw Wojsk.

Data przełomowa w dziejach radja polskiego stał się r. 1924, w którym wydana została ustawa o radjotelegrafii i radjotelefonii, a w ślad za nią rozpoczęła istnienie swe radjofonia.

Choć niewielki okres czasu dzieli nas od tamtej chwili, a dziś już nie możemy sobie wyobrazić Polski bez płynącego wzdłuż i wszerz jej granic — słowa na falach eteru.

Słucha go armia abonentów oficjalnych, licząca 200 tys., a druga co najmniej taka nieoficjalna, skutkiem niestety znacznego jeszcze radjopajęczarstwa.

Posiadamy obecnie siedem stacyj nadawczych, obejmujących zasięgiem lampowym cały kraj, a detektorowym jedną trzecią część państwa. Program ich skromny początkowo, doskonalił się coraz bardziej, tak, iż dziś nie ustępuje już programom pierwszorzędnym stacyj zagranicznych.

Nie pozostaliśmy w tyle za innymi krajami również w dziedzinie przemysłu i handlu radjowego.

Kiedy 5 lat temu zaledwie jedna fabryka wyrabiała radjo-aparaty, dziś jest ich już tyle, że z łatwością pokryć mogą zapotrzebowanie krajowe w zupełności.

Wyrabiamy w Polsce wszystko, co wchodzi w zakres radjospzętu, i to nie gorzej jakościowo, a znacznie taniej od sprowadzanych towarów w tym zakresie.

Dlatego też daje się zauważyć przy ciągłym wzroście liczby abonentów radjowych — systematyczny i stały spadek importu sprzętu radjowego.

Interesów przemysłu i handlu w tej dziedzinie broni zrzeszenie przedsiębiorstw radjotechnicznych, które jednoczy w sobie około 400 firm poważniejszych.

Rozpoczynając następne pięćdziesiąt lat, radjofonia polska wnosi w nie poważny już dorobek, który świadczy o wyjątkowej pracy w okresie minionym i wróży dalszy pomyślny rozwój w przyszłości.

Państwowo twórczej ofiarności Społeczeństwa ku uwadze.

Wiele jest godnych i wartościowych obywateli ofiarności społeczeństwa, do którego serca umysłowo zwracają się coraz częściej Stowarzyszenia — zwłaszcza w obecnych czasach zastoju gospodarczego i kryzysu, wymagającego intensywnej współpracy obywateli z prywatną inicjatywą w służbie miłości bliźniego, lub hasel państwowotwórczych.

Do takiej szaczonej służby i pracy, pełnej państwowotwórczych hasel i czynów, zaliczyć należy w pierwszym rzędzie każdy apel oświaty,

WIK STASIAK

BRANDENBURG

75) Kralna słowiańskich mogił

W pięknym marcowym dniu rozstąpiła się szara ołowiana powłoka ciężkich chmur, na niebie zapłonęło jasne słońce Boże, wkraśli się przez okno do izby i złotem oblało postać Edyty, siedzącej przy chorym.

Chory spoglądał na niewiastę szeroko otwartymi oczami, lekki uśmiech zawitał na wybladłe jego lice, pierś się podniosła, jakby chciał nabrać tchu... Widzi Edyta uśmiech chorego, poznaje, że chce przemówić.

— Czy potrzebujesz czego? — zapytała.

— Nie, nie — odrzekł cicho Wilhelm, wpatrzony w oczy Edyty.

Wargi jego lekko się poruszają, jakby mówić chciały...

— Co chcesz powiedzieć? — zapytała kobieta.

— Ach.. jakaś ty piękna.. — zaszeptał z zachwytem, który drżał w głosie

Splonila się kobieta jak róża, gdy wschodem słonka zajaśnieje, w duszy zbudziło się uczucie wstydu. Żalu do Wilhelma, że jej urodę chwali i radości, że tak mu się spodobała.

Dziwnie naprawdę sprzeczne uczucia duszą kobiety miotają. Pierwsza myśl protestuje, że ona nie powinna się nikomu podobać tylko mężowi, że ona, jeśli jest piękna to tylko dla męża piękną być powinna. Wilhelm nie powinien był patrzeć na nią, takich śmiałych słów mówić; zawstydzając jej. Zła jest na niego — ale druga myśl powstaje, która tamtę rujnuje i wali. Przecież niema nic w tem złego, że krasa jej Wilhelma oczarowała, przecież kobieta to kwiat, który każdemu wolno po-

zwrócony w stronę wypróbowanej ofiarności naszego społeczeństwa, zwłaszcza, o ile idzie o tak wzniosłe hasła i zadania, jakimi zasłużyło się Ojczyźnie w przeszłości Tow. Cyt. Lud. i jakimi ta Instytucja, święcąc w obecnym roku Jubileusz 50-lecia swego istnienia, zamierza w przyszłości służyć Ojczyźnie, wobec bliskich realizacji hasel, które Główna Rada i Zarząd TCL., rzuciły z okazji obecnej rocznicy: Budujmy „Jubileuszowy Dom Oświaty TCL.“ — wzniesmy nowy Uniwersytet Ludowy w Bolszewie, pod Wejherowem na Ziemi Kaszubskiej!

Już nabyto wspaniały gmach, który ma się wkrótce przeobrazić i przyozdobić w symboliczne litery T. C. L. — już nabyto ziemię pod nowy Uniwersytet w Bolszewie, ale to są zaledwie fundamenty!

Całe społeczeństwo musi dopomóc do pełnej realizacji tak szaczonej celów i zamierzeń Szej Instytucji oświatowej, niezastąpionej w czasach dzisiejszych w kierunku dokształcenia dorosłych i czytelnictwa ludowego.

Pamiętajmy zatem przy każdej, nadającej się sposobności (jest ich tak dużo: imieniny, zamiast wieńca, łańcuch składkowy etc.), o potrzebach polskiej oświaty, reprezentowanej na ziemiach zachodnich w T. C. L. (Biuro Centralne, Poznań, Fr. Ratajczaka 16, — PKO. 200.504.

Wielka wycieczka do Polski z kraju Faraonów.

Dwukrotny z rzędu udział wystawców egipskich, zorganizowany na Targach Wschodnich we Lwowie, w ostatnich dwóch latach przez egipsko - polską Izbę Handlową w Kairze przy współdziałaniu egipskiego Ministerstwa Rolnictwa, o budził w tamtejszej opinii publicznej żywy odzwiek dzięki dodatnim skutkom, jakie wywołał w zakresie wymiany towarowej między obu krajami. W egipskich sferach interesowanych przypisuje się w szczególności akcji zainicjowanej na Targach Wschodnich znaczny wzrost obrotów handlowych między Polską a Egiptem, które w roku ub. wynosiły 21.936 tys. zł. wobec 17.315 tys. zł w r. 1928, Sprawa dalszego zaciśnienia węzłów gospodarczych z Polską znalazła w Egipcie gorących orędowników, czego wyrazem jest notowana świeżo w prasie egipskiej wiadomość o utworzeniu się drugiej z rzędu polonofilskiej organizacji pod nazwą „Egipsko - Polskiego Towarzystwa Turystycznego“, które postawiło sobie za cel propagandę i ułatwienie obywatelom obu krajów podróży zbiorowych i indywidualnych po Polsce i Egipcie. Na początek organizuje towarzystwo to z okazji tegorocznej jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich wielką wycieczkę do Polski, w której skład wejdą przede wszystkim przedstawiciele tamtejszego kupiectwa w zamiarze nawiązania ściślejszego kontaktu z polskimi przemysłowcami i eksportami dla całego szeregu egipskich artykułów importowych, jak tekstylja, drzewo, węgiel, wyroby metalurgiczne, cukier, konserwy, napoje alkoholowe itd. z jednej strony, z drugiej zaś celem wyszukania odbiorców w Polsce dla rolniczych produktów egipskich a przede wszystkim surowej bawełny.

W myśl ustalonego już djarjusza podróży wycieczka egipska wyrusza w podróż z Aleksandrii 15 lipca i wiodzie w drodze do Polski stolice Grecji, Rumunii, Węgier, Austrii i Czechosłowacji. Pobyt jej w Polsce rozłożony jest na dni 40 w ten sposób, aby umożliwić gościom egipskim dokładne zapoznanie się z wszystkimi centrami pol-

dziwiać, choćby rósł nawet w cudzym ogrodzie. Nikt przecie nie broni patrzeć i uwielbiać urodę róży lub lilji, która rośnie za sąsiada opotkiem. A wszystkie uczucia żalu, wstydu, złości, radości łączą się w duszy i mieszają, rośnie z nich na końcu jedno uczucie: wdzięczność, że Wilhelm tak jej urodę podziwiał.

— Nie mów tak, Wilhelmie — mówiła do chorego sploniona kobieta.

— Pięknaś — Pięknaś.

Dziwne rzeczy dzieją się w duszy ludzkiej, zagadki, których nikt nie rozwiąże, pytania, na które nikt nie odpowie.

Ucieka Edyta od łoża chorego Wilhelma, chwila nawiądzają ją myśl, żeby uciec z Braniboru do Tarnowa, zostawić rycerza na opiece losu i służby zamkowej, stracić się z oczu, pozbyć się widoku tych wiecznie w nią wpatrzonych oczów, tych ust, które do niej się śmieją i szepcą:

— Jakaś ty piękna.

Sumienie mówi, że nie wolno jej grzecznych słów pochlebstwa czy uwielbienia przyjmować, że uroda jej tylko do jej męża należy, że gdyby on wiedział...

— O!

Przypomina sobie słowa Mieczysława, jego gorącą miłość ku niej, widzi lzy, które on... rycerz miał w oczach, gdy się z ukochaną żoną rozstawał, wyjeżdżając na wojnę do Włoch. Gdy wspomni jego słowa, jego zaklęcia, przysięgi, gdy pomyśli że on, Mieczysław dowiedzieć się może o czułych westchnieniach, jakie jej śle Wilhelm.

Wstyd, wstyd okropny, zgroza. — Na oczyby ma się pokazać nie śmiała.

Nie, nie, trzeba jechać póki czas, dopóki sumienie czyste, trzeba rozłąką zdusić słowa, jakie się na ustach Wilhelma rodzą, trzeba usunąć się

skiego przemysłu, handlu i kultury z uwzględnieniem również naszych uzdrowisk podkarpackich i tatrzańskich, oraz innych osobliwości turystycznych. Realizacja programu objazdowej wycieczki Egipcjan po Polsce zajmują się w porozumieniu z Polskim Biurem Podróży „Orbis“ Targi Wschodnie, których tegoroczna kampanja stanowić ma jej ostateczny cel i zakończenie, poczem goście egipscy przez rumuńską Konstancję powrócą do swej ojczyzny.

Nowy kodeks honorowy.

Odbyło się posiedzenie Ligi reformy postępowania honorowego, powstałej dzięki inicjatywie grona działaczy i działaczek społecznych i współudziałowi stów.: „Rodzina Wojskowa“, „Akademicki związek przyjaciół Ligi Narodów“, „Klub polityczny kobiet postępowych“, „Związek zawodowy kobiet pracujących w handlu i biurowości“ etc.

Zadaniem Ligi jest szerzenie w społeczeństwie zasad postępowania honorowego, dostosowanych do wymagań życia współczesnego, a w szczególności szerzenia idei osobistej odpowiedzialności honorowej kobiet narówni z mężczyznami oraz zwalczanie pojedynków jako formy zadocuczynienia honorowego. Protektorat nad Ligą objął pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Leon Suiński.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prokuratora Sądu Najwyższego p. Jana Gumińskiego. Zapoznano się na niem z wydrukowanym już, opracowanym z ramienia Ligi przez prokuratora Gumińskiego „Powszechnym kodeksem honorowym“. Prace nad ułożeniem tego kodeksu trwały od 3 lat. Różni się on od dotychczasowych tem, że równa kobiety z mężczyznami przy występowaniu w sądach honorowych i wyklucza całkowicie pojedynki jako formę honorowego załatwiania zatargów.

Dzisiejsze usamodzielnienie kobiet oddawna domagało się zreformowania dotychczasowego kodeksu, w którym z mocą udzielił satysfakcji w formie honorowej uważane były wyłącznie osoby płci męskiej.

Kaplica relikwii Chrystusa Pana.

W Wielki Piątek uroczystie otwarta nowa kaplica relikwii Chrystusa Pana w starożytniej Bazylice św. Krzyża Jerozolimskiego. W kaplicy tej będą przechowywane resztki krzyża, na którym został ukrzyżowany Jezus Chrystus, gwóźdź którym przebito nogi Jezusa oraz kolce z korony cierniowej. Kaplica jest podzielona na dwie części, z których pierwsza stanowi rodzaj kruchty lub przedsionka, a w drugiej dopiero wznosi się ołtarz z tabernaculum, gdzie będą wystawione relikwie podczas specjalnych uroczystości na widok publiczny. Cała kaplica przybrana jest muraми, na specjalnych płytach porfirowych wyrzeźbione są formy krzyża od pierwszego wieku naszej ery aż do ostatnich czasów. Otwarcia dokonał Kardynał Van Rossum.

Wielka dzwonnica pod Bolonją.

W Castel San Pietro dell' Emilia dokonano w obecności kardynała arcybiskupa Bolonii, poświęcenia nowej dzwonnicy Sanktuarjum św. Krzyża. Dzwonnica składa się z 33 dzwonów, z których największy waży 11 kwintali. Specjalny motor elektryczny służy do gry na dzwonach, przy pomocy klawiszy organowych.

z tych oczu ciągle i ciągle w nią wpatrzonych. To przecie krzywda dla męża — krzywda.

Jakto? — szepce inna myśl — a co ja złego robię?

— Ha, ha, ha! — wybuchła kobieta śmiechem w którym była złość do własnych myśli i do podejrzeń, stworzonych w chorej wyobraźni.

— Czy ja mu dałam powód? czy jednym spojrzeniem oczu, jednym słowem go zachęcałam? Czy na czule jego słowa choć słowem ciepłym, słowem jednym odpowiedziałam?!

Nie i nie.

Była dla niego zimna jak lód, obojętna jak obcy człowiek, miała nawet do niego żal, nawet gniew, że on jest wrogiem dziewierza, Mściwoja, brata jej męża. Tak jest.

Sumienie zapytane, czy ona popełniła jakiś grzech, powiada: nie, nie. Jeszcze jedna myśl. A cóż złego robi chory Wilhelm? Nic i nic. Śmiać się mu do każdej kobiety wolno, jeśli zaś mówi mi że jestem piękna, to — mów tylko prawdę — a trzeba zapewne przewrotności i dopatrywania się we wszystkim złego, aby w jego słowach dopatrzeć źródło. Jedno słowo nie padło, któreby było wiarołomstwem, lub do wiarołomstwa drogą.

— Śmiać mi się chce ze samej siebie.

I śmieje się kobieta i odpiera myśli, które wracają — stara się stłumić wyrzut, który się rodzi, który rumieniec wstydu na lica wywołuje.

Wszystko jest prawdą, ona nie nie winna. Wilhelm nie nie winien, czyste ma Edyta sumienie, nie złego się nie stało, ani się nie dzieje, żadna plama, cień nawet plamy nie spada na jej część a jednak.

A jednak coby było, gdyby uśmiechy Wilhelma, gdyby jego uwielbienia słyszał jej mąż?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Tuchola. Wyciąg z protokołu posiedzenia Sądu Honorowego jednostronnego w sprawie honorowej p. Jana Górskiego z Kamienicy, pow. tucholski, i Dr. Maksymiljana Prais z Tucholi.

Oświadczenie!

Wskutek oświadczenia pana Dr. Maksymiljana Prais z Tucholi, które ukazało się w „Dzienniku Pomorskim“ nr. 73, „Dzienniku Bydgoskim“ nr. 73, w „Głosie Tucholskim“ nr. 6 z roku 1930, gdzie p. Dr. Prais zaznacza, że wezwania na Sąd Honorowy nie odebrał — Sąd Honorowy w składzie:

1. p. szambelana Tomasza Komierowskiego z Komierowa,
2. p. ppłk. Kazimierza Sokołowskiego, zastępcy dowódcy 62 pp., Bydgoszcz,
3. p. Dr. Jana Łukowicza z Chojnic,
4. p. sędziego Jana Karnowskiego z Chojnic,

stwierdza na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia 1930 r., że:

- 1) p. Dr. Prais przez Sąd Honorowy był na posiedzeniu Sądu Honorowego wezwany,
- 2) wezwanie to na czas p. Dr. Praisowi zostało doręczone,
- 3) p. Dr. Prais uchylił się od odebrania tego doręczenia, wbrew artykułowi 173. Polskiego Kodeksu Honorowego, Władysława Bozewicza, wydanie 1919 r.

Sąd Honorowy stwierdza, że posiada dowody na wyżej ustalone fakty.

- (—) Homasz Komierowski,
- (—) Kazimierz Sokołowski, ppłk.
- (—) Dr. Jan Łukowicz,
- (—) Jan Karnowski.

Starogard. (Występ kasiarzy). Onegdaj własniali się do składnicy Rolnika Kaszubskiego kasiarzy, którzy rozpruwali kasę ogniotrwałą systemem „raka“ zabrali 27 zł. 35 gr. Nie opłaciła się rzezimieszkom wyprawa.

Świecie. (Amatorzy piwa). W Twardej górze skradziono p. Albinowi Rogowskiemu z korytara otwartego sudek piwa wartości około 40 zł.

— **(Spłoszeni złodzieje).** W Twardejgórce usiłovali się złodzieje włamać nocą do restauracji dworcowej, lecz po wybiciu szyby zostali spłoszeni przez właściciela.

— **(Okradzona na targu).** Na targu tutejszym skradziono Marcia Bonowej z Przyseirka z torebki 145 zł.

— **(Kradzież cegieł).** W Nowem niejaki Cichorowski skradł z cegielni Moellera około 500 sztuk cegieł.

— **(Kradzież na stacji).** W Jastrzębiu nieznanymi sprawcy za pomocą podrobionego klucza weszli do ubikacji kolejowej i zabrali z szuflady niezamkniętej ok. 7 zł. i 12 groszy a z piwnicy zawia-dowcy stacji 3 chleby.

Gdynia. (Budowa obozu emigracyjnego w Gdyni). Po bardzo długich przygotowaniach przystępuje się tutaj obecnie do wznoszenia obozu emigracyjnego, bez którego port gdyński musiałby nadal być pomijany przez statki pasażerskie.

Obóz emigracyjny wzniesiony będzie na obszarze 13,5 hektarów przy szosie powiatowej do Wejherowa o 2 km. od dworca gdyńskiego. Z planowanych 18 budowli, wzniesione będą trzy najkonieczniejsze: budynek administracyjny, mieszczący równocześnie jadalnię, budynek dezynfekcyjny, kąpielowy i sypialnię. Koszt budowy tych trzech budynków wynosić ma około 2 milj. 600 tysięcy złotych. Za trzy miesiące budynki mają być wykończone w stanie surowym. Nie jest wykluczone, że obóz emigracyjny uruchomiony będzie jeszcze w roku bieżącym.

Równocześnie staje się aktualną sprawa budowy koniecznego w porcie obozu kwarantannowego, który stanie nad brzegiem morza za Oksywiem.

Gdynia. (Sześć nowych dźwigarów portowych dla Gdyni). Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamówiło w Górnośląskich Zjednoczonych Hutach Królewskiej i Laury 6 dźwigów pełnoportalowych do przeladunku drobnicy w porcie gdyńskim. Zamówione dźwigi będą typu wypadowego, identyczne z już istniejącymi 8-miu dźwigami dostarczo-nymi przed rokiem przez Stocznnię Gdańską.

— **(Trup w kanale portowym).** Jeszcze w lutym rb. sporo rozgłosu zrobiło zniknięcie marynarza szwedzkiego Hermana Ericksona, który oddał się od swojej kompanji i od tej chwili wszelki śluch po nim zaginął. Natychmiastowe sprawozdania wykazały jedynie, że przez cały czas swego ostatniego pobytu w towarzystwie kolegów zachowywał się „normalnie“, pijąc zwykle dwie dozy alkoholu. Następnie ani koledzy ani przełożeni nie mogli przypuszczać, co się z nim stało. Onegdaj około godz. 12 w poł. to znaczy przeszło miesiąc po wypadku, statek „Gesla“ płynąc w kanale około łuszcarni, dzięki pracy śrubby okrętowej spowodował wir wody, który wyrzucił na powierzchnię trupa. „Gesla“ przyholował zwłoki do kranu, poczem dźwignięto je na ląd, gdzie okazało się, że jest to trup zaginionego Ericksona. Według przypuszczeń Erickson wracając do statku w stanie podchmielonym wpadł przez nieostrożność do wody i zatonął. Zwłoki przeniesione zostały do kostnicy w Grabówku, gdzie odbyła się sekcja lekarska.

— **(Sztuczna plaża w Gdyni).** Plażą nad brzegiem morza jest zbyt szczupła, aby wystarczyć tak stałym mieszkańcom Gdyni jak i przybywającym do niej letnikom. To też zamierzone jest utworzenie plaży sztucznej, a sprawą tą zajmuje się komisja rozwoju wybrzeża.

Gdynia. (Wypadek na torze kolejowym). Kradzież węgla w Gdyni przybiera wprost zastraszające objawy. Nie ma dnia, żeby kronika policyjna nie zanotowała kilku wypadków kradzieży węgla z portu i wagonów kolejowych.

Obecnie posuwają się amatorzy węgla tak dalece, że kradną węgiel wprost z jadącego pociągu, co jest rzeczą bardzo niebezpieczną. — Świadczy o tem fakt następujący:

W ub. sobotę około godz. 10-tej przed poł. u-dał się niejakiś Dudkiewicz Michał, zam. przy ul. Portowej, na tor kolejowy przy Szosie Gdańskiej. Skoczył do wagonu nadchodzącego pociągu i zrzucił węgiel. W chwili, gdy chciał zeskoczyć z wagonu, został Dudkiewicz siłą rzucony pod pociąg, który mu zmiął obie nogi poniżej kolana. Dudkiewicza przewieziono w ciężkim stanie do lecznicy a następnie do Wejherowa do szpitala, gdzie amputowano mu jedną nogę powyżej, drugą nogę poniżej kolana.

Toruń. (Wycieczka motocyklistów w Toruniu). We wtorek bawiła w Toruniu wycieczka, urządzona staraniem 4 klubów, a mianowicie gru-dzińskiego, toruńskiego, bydgoskiego i łódzkiego klubu motocyklowych. Po odbyciu wspólnej przejażdżki do Ciechocinka i zwiedzeniem tam-tejszego zakładu zdrojowiskowego motocykliści udali się do Dworu Artusa w Toruniu, gdzie spożyli wspólnie obiad.

Z dalszych stron.

Warszawa. (Zbrodniarz w kajdanach). Sprawcy napadu rabunkowego na kantor bankowy przy ul. Krakowskie Przedmieście 73 Centnerszwa zostali schwytani. Sprawcami napadu okazali się: pomocnik dozorczy przy ul. Marszałkowskiej 25, Paweł Stańczyk, kolega jego Mieczysław Pystka, prowadzący potajemny handel bronią palną. Mordercy dokonali napadu pod kierownictwem Konstantego Pystki, zamieszkałego w Jeziornie, karanego już niejednokrotnie bandytę. Łupem bandytów padło około 30 tysięcy złotych.

Dubno. (Oryginalny strajk kupców). Na tle nieuwzględnienia żądania obniżenia podatków przez władze skarbowe, kupcy w Dublinie ogłosili 4-dniowy strajk. W pierwszym dniu strajku kupcy pozamykali sklepy i odesłali klucze do naczelnika urzędu skarbowego, stawiając towary swoje do jego dyspozycji. Dla zlikwidowania tego zatargu przybyła na miejsce z Warszawy ministerjalna komisja inspekcyjna.

ROZMAITOŚCI.

Thomas Mann o nowej Palestynie.

Thomas Mann wyzdrowiał już i opuścił szpital w Jerozolimie. Na odjeździe udzielił wywiadu prasie, w którym wypowiedział się o nowej Palestynie. Silne wrażenia na Mannie uczyniła kolonja żydowska Kwuzah Dilb (Kirjath Anawim), położona w okolicach Jerozolimy. Najwięcej jednak podobało mu się miasto Tel Aviv. Żydzi tu są naprawdę wolni, jak w żadnym mieście na świecie. Mann chwalił następnie wielki postęp, jaki się zaznacza na każdym kroku w nowym państwie żydowskim, radził jednak żydom, by nie poczynali sobie zbyt gwałtownie, gdyż narazie głowa muru nie przebijają. Pisarz niemiecki szczerze radził żydom, by wzięli pod uwagę, że i Arabowie mieszkają w Palestynie od tysiąca lat, mają więc i oni swoje prawa historyczne.

Wierzę — mówił Mann, — że żydzi przyszedli tu nie po to, aby walczyć, lecz aby się odrodzić na duchu. W kraju tym musi powstać porozumienie żydowsko - arabskie. Porozumienie to musi mieć na celu dobro kraju i jego całkowitą niezależność. Nerwowość i niecierpliwość żydów stwarzają trudności, których i bez tego nie brak sjonizmowi.

Jak widzimy z powyższego wywiadu. Mann nie omieszkał powiedzieć żydom w oczy całej prawdy, nie bacząc na to, czy to się im będzie podobało.

Bogacz nie spoczął, dopóki nie wytropił rabusiów, którzy go napadli.

Miljoner chicagowski i jeden z najwybitniejszych członków chicagowskiej giełdy pieniężnej i zbożowej, Arthur W. Cutten, okazał się człowiekiem niezwykle wytrwałym i zawziętym.

W marcu 1922 r. do domu jego wtargnęło dzie-więciu rabusiów i pod groźbą rewolwerów zrabowało mu biżuterję wartości 20000 dolarów, 500 dol. gotówką, oraz 25 skrzyń z wódką; bandyci skre-powali przytem sznurami małżonkę, brata i służ-bę bogacza, jego zaś wrzucili do ogniotrwałego schowku w suterenie, aby tam się udusił.

Na szczęście sąsiedzi spostrzegli, że coś się stało w domu milionera i zdołali uwolnić ofiary napadu, tudzież znaleźć w sam czas zamkniętego w schowku, bliskiego już śmierci p. Cuttena.

Ocalony w ten sposób szczęśliwie bogacz przypisał sobie, że nie spocznie dopóki nie wyłow-i wszystkich rabusiów. I dotrzymał słowa. Wy-fajęwszy najlepszych detektywów, w ciągu lat

ośmiu prowadził niezmordowanie, na własną rękę śledztwo, wyławiając jednego po drugim członków bandy zbrodniczej.

Siedmiu wpadło w ten sposób w ręce p. Cutt-tena i stanęło przed sądem.

Ósmy, niejaki Rosenberg, wymykał się wciąż z rąk detektywów, przenosząc się z miasta do miasta sta niemal wszystkich stanów Unji północno - amerykańskiej. Nareszcie w tych dniach otrzymał bogacz depezę z m. Cleveland, że tam pochwycono Rosenberga.

— Numer ósmy! — zawołał p. Cutten uradowany. — Gdy dostanę dziewiątego, dopiero wówczas oddechnę!

Kobieta roku 1930 nie ma kolan.

W Berlinie bawił w tych dniach twórca mody, Francuz Molyneux, który jest wyrocznią Paryża w sprawach toalety damskiej.

P. Molyneux, „ubiera“ m. in. najelegant-szą kobietę świata mrs. Reginald Fellows, urodzoną księżniczkę de Broglie. P. Molyneux w wy-wiaździe prasowej tak się wyraził o prawidłach mody obecnej:

Moda kobieca, zastosowana do muzyki jazz-bandowej, umarła.

Może je posiadać najwyżej w kąpielach, na plaży,

Talja wróciła do dawnej wysokości. Pokazy-wać kostki nogi wolno tylko popołudniu, wieczorem... nie egzystują. Aczkolwiek smukłość ob-wiązuje jeszcze do pewnego stopnia, linje czysto kobiece muszą być uwypuklone. Kobiecość trium-fuje znowu. Muszą się do tego przyzwyczaić pa-nie światowe. Kapelusze podległy gruntownej re-formie. Obcisłe toczki należą już do przeszłości. Tylko wielkie kapelusze absolutnie dla każdej twarzyczki obowiązują powszechnie.

Przedpołudniem modne są tweedy w delikat-nych odcieniach. Popołudniu kolory czarny, ciem noniebieski i biały dominują. Wieczorem wszystkie kolory mają prawo obywatelstwa.

Linje sukien wieczorowych muszą być upięk-szane motywami greckiej terakoty.

Rękawiczki w kolorach cielistym i czarnym do sukien wieczorowych są nieodzowne. Pantofelki, w najprostszych formach, czarne, lub w kolo-rze dopasowanym do sukni.

A więc kobiecość kobiety jest ostatnim krzy-kiem mody.

Nowoczesna wyprawa po żony.

Niedawno temu przybyło do stolicy Grecji, Aten, z Ameryki 1160 młodych Greków, „kawa-lerów“. Celem tej wycieczki było dobranie sobie w ojczyźnie — towarzyszek życia. W chwili przy-jazdu statku w porcie oczekiwał na swych „przy-szłych mężów“ potężny zastęp chętnych do ołta-rza Greczynek. Ślub tych 1160 par odbyć się ma jednego dnia z wielką okazałością.

Nagrodzone zaufanie hinduskiego szofera.

Nawet rabbi Ben Akiba nie potrafiłby przewi-dzieć, że w wieku taksówek znajdzie się szofer, który będzie czekał przez pół roku z otwartym licznikiem na pasażera wierząc, że otrzyma wresz-cie zapłatę.

Rzecz działa się w Bombaju w Indjach.

Said Abdul Hafis, właściciel taksówki Nr. 189 obwoził pewnego dnia po mieście jakiegoś bogatego amerykańczyka, który nie znając Bombaju chciał obejrzeć go dokładnie, o ile to jest możli-we z takiego punktu obserwacyjnego, jak taksów-ka. Po przejażdżce auto zawróciło do portu, a a-merykanin wysiadając oświadczył szoferowi, że mu zaraz prześle należność przez stewarda okrę-towego.

Zaledwie ów amerykańczyk wszedł na statek gdy zaryczyła Syrena i parowiec ruszył w drogę. Rzecz naturalna, że steward nie mógł już zdążyć, by uiszczyć dług pasażera.

Abdul Hafis czekał jednak cierpliwie, Mijały dni za dniami, tygodnie za tygodniami, a szo-fer hinduski z iście greckim stoicyzmem, nie zam-ykając licznika codziennie trwał na posterunku w porcie. Wszyscy szoferzy koledzy hindusa, wy-smiewali się z niego, ale Hafis powtarzał nie-wzruszenie: „sahib obiecał zapłacić więc nape-wno zapłaci“. Sprawa doszła wreszcie do wiadomo-sci policji i ta ogłosiła w gazetach o całym wy-padku i wierze szofera.

Minęło pół roku.

Amerykanin ów, podróżując dalej po Indjach przeczytał nareszcie pewnego dnia w gazecie, któ-ra mu wpadła do rąk w restauracji o stoicyzmie swojego szofera i wysłał natychmiast drogą tele-graficzną do konsulatu amerykańskiego czek na sumę, która o wiele przewyższała należność gdyż Said Abdul Hafis kupił sobie za otrzymane pie-niądze dwie nowe taksówki.

Dziś on śmieje się ze swoich kolegów.

Wesoły kącik

— Jakże się państwu powodzi na nowem mieszkaniu?

— Dziękuję, dość dobrze. Tylko, że obok miesz-ka małżeństwo, które klóci się przez cały dzień...

— Tak, to musi być okropne.

— A co najgorsze: rozmawiają po rosyjsku i nie możemy zrozumieć ani słowa...

Wystawa Ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego

Zgodnie z zapowiedzią, umieszczoną przed kilku dniami w „Dzienniku”, odbyło się wczoraj w lokalu p. Kalety zebranie zwołane przez burmistrza miasta naszego p. dr. Sobierajczyka, który mu też przewodniczył. Przybyło na zebranie przeszło 20 przedstawicieli przemysłu, handlu, rolnictwa i szkolnictwa. Referat o wystawie ruchomej wygłosił dyrektor tejże p. Andrzej Wasio. W dyskusji wypowiedziano się za udziałem tu, przemysłu i rzemiosła oraz o ile starczy miejsca, także

handlu tu, w wystawie tej mającej się odbyć w ubikacjach hotelu Centralnego (u p. Januszewskiego). Wybrano sekcje przemysłowo-rzemieślniczą, kupiecko - finansową i szkolną oraz prezydium komitetu miejscowego. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym. Kto chciałby wziąć udział w wystawie, zechce się zgłosić do pp. Kądzierskiego (sekcja przem. - rzemieślnicza), Stamma (handlowa), wzgl. do Magistratu, sekretarjat (pokój 8/9).

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 24. kwietnia 1930 r.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Aleksandra Standerę,

składają adwokaci w Chojnicach kwotę 40 zł. na ociemniałych żołnierzy.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 r. zwołuję niniejszym zwyczajnie jawne posiedzenie Rady Miejskiej na

poniedziałek, dnia 28 kwietnia 1930 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 25 kwietnia 1930 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Porządek obrad jest następujący:

- 1) Budżet dodatkowy na rok 1929-30.
 - 2) Dekret p. Wojewody Pomorskiego dot. zatwierdzenia budżetu na rok 1930-31.
 - 3) Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chojnic na r. 1929.
 - 4) Wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chojnic o uchwalenie zmiany firmy kasy.
 - 5) Wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chojnic o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 18,000 zł.
 - 6) Wniosek Magistratu o ustalenie regulaminu o oddawaniu robót i dostaw.
 - 7) Wniosek Magistratu o ustaleniu regulaminu dla rzeźni miejskiej.
 - 8) Wniosek Magistratu o upoważnienie do wdrożenia skargi w sprawie wymazania hipotek na gruncie zakupionym do regulacji ulicy Angowiekiej.
 - 9) Wniosek Magistratu o zatwierdzenie umów dot. wydzierżawienia gruntów.
 - 10) Wniosek Magistratu o zatwierdzenie umów dot. miejsc pod stacje benzynowe.
 - 11) Wniosek Magistratu o zatwierdzenie kontraktu dot. sprzedaży placu budowlanego przy ul. Świętopelka.
 - 12) Podanie do wiadomości wyniku skargi administr. przeciw Radzie miejskiej w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.
 - 13) Sprawozdanie delegata z Sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu.
 - 14) Wniosek Magistratu o upoważnienie do sprzedaży 16 morg gruntów Spółdzielni Domków Ogródkowych.
 - 15) Wybór delegata na Zjazd Związku Miast Polskich.
 - 16) Wniosek Magistratu o zatwierdzenie umów dot. wydzierżawienia mieszkań na cele kwaterunkowe.
 - 17) Wniosek Magistratu o upoważnienie skargi Bembenek c/a Gmina Miejska Chojnice w II instancji.
- Na posiedzenie to zapraszam Panów Radnych Miejskich, jakoteż i członków Magistratu z prośbą o punktualne przybycie. (—) Kopicik.

Klub Tenisowy — Chojnice.

Nowy plan gry wywieszony jest w oknie wystawowym F-y Ludwiga Rasch.

Wiosenny bieg na przelaj.

Okregu II Towarzystw Sokolich odbędzie się dnia 27 kwietnia o godzinie 13-tej. Zbiórka na placu Jagiellońskim. Przewodnictwo deklaruje starą, żeby bieg wypadł imponująco. Puhar, nagroda wędrowna, oraz żetony pamiątkowe zafundowane przez Druhow i sympatyków Sokola, będą wystawione u druha Krzemieńskiego.

- 1) Bieg na przelaj o puhar wędrowny druha mec. Kopicickiego organizuje: Przewodnictwo Okregu II Dzieln. Pom. Związku T. G. Sokół, poraz trzeci w Chojnicach w niedzielę, dnia 27 kwietnia 1930 roku o godzinie 13.
- 2) Udział w biegu mogą brać wszyscy druhowie Okregu II, którzy ukończyli 18 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.
- 3) Start i meta na placu Jagiellońskim nr. 8 przed kamienicą fundatora.
- 4) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekko-atletyczny, ze sokółem na piersiach.
- 5) Długość trasy wynosi około 3000 metrów.
- 6) Podczas biegu obowiązują regulamin PZLA.
- 7) Zawodnik, przybywający pierwszy do mety zdobywa puhar srebrny na przeciąg jednego roku.
- 8) Następni trzej zawodnicy otrzymają żetony pamiątkowe.
- 9) Wpisowe wynosi od zawodników 50 groszy. Zgłoszenia (ważne tylko z zastrzeżeniem wpisowem) przyjmuje do 25 kwietnia drh. Szepeński, Chojnice Człuchowska 54.
- 10) Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godzinie 10,30 w lokalu drh. Westerskiego, plac Jagielloński, gdzie wszyscy uczestnicy biegu powinni się stawić. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie. a orzeczenie lekarskie jest dla Przewodnictwa obowiązujące.

Ostrzeżenie.

Pojawił się na naszym terenie jakiś oszust, który, podając się za Telesfora Hoffmanna i legitymując się fałszywą legitymacją jako urzędnik sądowy, maciąga firmy na kredyty wystawiając bezwartościowe weksle. Ostrzega się przed tym osobnikiem, którego w razie napotkania, należy oddać w ręce władzy policyjnej.

Przeostroga przed oszustem.

Niejaki Piotr Wanocha, bez stałego miejsca zamieszkania, kilkakrotnie karany, grasuje po różnych miejscowościach Pomorza i, podając się za właściciela majątku, uprawia różne oszustwa. Jest to bardzo sprytny oszust, przed którym ostrzega się, a którego w razie napotkania należy oddać w ręce policji.

Zaginiony.

W ostatnich dniach wydalili się z domu rodziców, zamieszkałych w Zawadzku, pow. bydgoskiego, 14-letni Antoni Malawy i dotychczas nie wrócił. W obawie nieszczęścia stroskami rodzice proszą każdego, ktoby miał o nim jaką wiadomość, aby zechciał się zgłosić w policji lub powiadomił bezpośrednio rodziców pod powyższym adresem.

Prawo robotnika rolnego po 25 latach pracy.

Par. 28 Orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, zgodnie z brzmieniem z lat ubiegłych, przewiduje, że robotnik rolny po 25 latach pracy, nie może być zwolniony, jeżeli nie popełnił jakichś nadużyć. Jeżeli taki robotnik udowodni zupełną niezdolność do pracy, to nie ma obowiązku pracować, ale w takim wypadku świadczenia ma obniżone, jednakże nie niżej, niż do połowy świadczeń ordynariusza.

Kino Nowości

wyswietla dziś po raz ostatni największy film doby obecnej pt. „Zakazana dzielnica Algieru” (Handlarze żywym towarem) — wstrząsający dramat z życia awanturników i handlarzy żywym towarem, odsłaniający tajemnicę afrykańskich domów rozpusty. W roli tytułowej słynna tragiczka Marja Jacobini. Wstęp dla młodzieży poniżej 17-tu lat wzbroniony.

Od jutra ukaza się w Kinie najsłynniejsi królowie humoru „Pat i Patachon” jako bohaterowie.

Powiat

Brusy, pow. chojnicki. (Z sądu). W grudniu ub. roku zgłosił się do mistrza rzeźniczego p. Boiesława Grabowskiego niejaki R. C. z Koronowa, który, przedstawiając się jako kuzyn leśniczego państwowego z okolicy, prosił imieniem tegoż o pożyczkę 35 złotych. Otrzymałszy pieniądze, wyjechał w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając swego adresu. Po kilku dniach w rozmowie z owym leśniczym p. Grabowski opowiadał temuż o sprawie. Ów leśniczy oświadczył, że istotnie ów człowiek był u niego, lecz upoważnienia do zaciągania pożyczki nikomu nie dawał. Poszkodowany zrobił doniesienie na „kuzyna”, który obecnie stał przed sądem w Chojnicach i skazany został za oszustwo na 150 zł. grzywny, wzgl. 15 dni więzienia.

Konarzyny, pow. chojnicki. (Skazany za żebranie). Za uprawianie żebractwa skazany został na 50 zł. grzywny niejaki Józef K. z zawodu piekarz, którego syn prowadził piekarnię. Chodził on od wioski do wioski i podawał, że pożar zniszczył cały jego dobytek, co jest nieprawdą.

Klosnowo, pow. chojnicki. (Pożar). W mieszkaniu robotnika leśnego Wirkusa wybuchł pożar. Od lampy naftowej wiszącej na ścianie zapaliły się firany, które całkowicie spłonęły, a dalej kłoda na łóżko, pończochy i inne rzeczy. Pożar zauważono natychmiast i w zarodku został stłumiony, tak, że większa szkoda nie powstała. Wirus jest ubezpieczony od ognia. Pożar miał miejsce w sobotę wieczorem, a ogłoszono go dopiero w ubiegłą środę t. j. 23 bm. Przy tej okazji wypada nadmienić, iż pożar należy natychmiast zgłosić do Policji Państwowej, w przeciwnym razie można się narazić na nieprzyjemności.

Kronika polityczna.

ciąg dalszy z stronicy drugiej.

Skauci angielski w Polsce.

W drugim dniu pobytu skautów z Anglii popołudniu zwiedzano muzea i zamek, o godzinie 19-tej zbrali się Angliści, instruktorzy harcerscy oraz zaproszeni goście w auli gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Po powitalnym przemówieniu prezesa Zarządu Oddziału sędziego T. Kamińskiego, tłumaczonym na angielskie przez pułk. Rawicza, mówił o Polsce sekretarz ambasady angielskiej wyjaśniając rodakom, ile Polacy zrobili przez 10 lat istnienia odrodzonej ojczyzny. Wreszcie przemówił kierownik wycieczki angielskiej p. Sprencer, wręczając druhowi Wł. Sołtanowi proporzec na pamiątkę wycieczki. Po tradycyjnym „świeconem” i tańcach przy dźwiękach orkiestry harcerskiej odprowadzono tłumnie gości na Dwo rzec Główny.

Hymnami angielskim i polskim, okrzykami i hejnałami pożegnano odjeżdżających o godzinie 22,45 do Krakowa skautów.

80-a konfiskata „Gazety Warszawskiej”.

Pierwszy nakład środowego numeru „Gazety Warsz.” uległ zajęciu z polecenia Komisarjatu Rządu za szczegółowe sprawozdanie o zaburzeniach w Zawierciu.

Dalej skonfiskowano ostatni numer tygodnika literackiego „Polska Literacka” za artykuł A. Nowaczyńskiego p. t. „Czynów stal”, oraz wczorajszy numer „ABC” za przedruk tego artykułu.

Hoover zaleca oszczędność.

New York, (tel. wł.) Prezydent Hoover w mowie, wygłoszonej wczoraj w kongresie, zalecał gorąco oszczędność, gdyż w budżecie tegorocznym przewidywać należy niedobór około 175 milionów złotych.

Gięda bydłęca

Poznań, dnia 23. VI. 1930.

A. Woły :	Bydło :	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprężane		132—138
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2—3 lat		120—124
B. Stadniki :		
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej		126—130
b) nietuczone		100—106
e) młerne odżywione młodsze i dobrze odżywione stare		96—100
C. Jałowki i krowy :		
a) pełnomięsne, wytuczone jałowki, najwyższej wartości rzeźnej		124—128
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		110—114
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki		96—100
d) młerne odżywione krowy i jałowki		76—80
e) liche odżywione krowy i jałowki		000—000
Owce :		
Opasy chlewne.		
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne		144—154
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce		120—124
c) młerne odżywione skopy i owce		000—000
Cielęta :		
b) najprzedniejsze cielęta tuczne		160—166
e) średnio tuczne cielęta i naprzedniejsze ssaki		150—158
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki		130—140
e) liche ssaki		116—126
Swinie :		
a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi		—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi		286—240
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi		230—234
d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi		222—228
e) mięsne świnię ponad 80 kg.		210—216
f) maciory i późne kastraty		204—208

Gięda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 23. IV. 1930 r.

Warunek: handel hurt, fr. st. załad. ładunki wago dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	20,75—21,25
Pszenica	38,50—39,50
Jęczmień przemiatowy	23,00—23,50
Jęczmień brow.	23,50—25,50
Owies	19,75—20,75
Mąka z. 70% w. work.	—36 00
Mąka p. 65% w. work.	59,50—63,50
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	14,50—15,50
Rzepak	—
Groch polny	26,00—29,00
Groch Victoria	31,00—36,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Słoma prasowana	9,00—10,00
Siano luzne	7,40—8,40
Siano prasow. nadnoteckie	9,00—10,00

Kronika sportowa.

Wyniki spotkań świątecznych.

Podczas świąt bawilo w Polsce kilka dobrych drużyn piłkarskich z zagranicy. W Warszawie Polonia odniosła zwycięstwo nad wiedeńskim Hakirahem 4 : 1.

Poznańska Warta pokonała Minervę z Berlina w pierwszej połowie 3 : 0, wynikiem spotkania z drugiego święta jest wynik remisowy 1 : 1.

W Katowicach wiedeński Wacker wygrał z kombinowanym teamem AKS. i Naprzodu 10 : 2.

W drugie święto ten sam Wacker przegrał z Cracovią w Krakowie 1 : 0.

We Lwowie bawiła węgierska Attika odnosząc dwa zwycięstwa: z Pogonią 3 : 1 z Hasmonją 2 : 0.

Pięściarze berlińscy wygrywają w Łodzi i w Warszawie.

W czasie świąt Wielkanocnych rozegrała berlińska reprezentacja bokserska składająca się z zespołów „Makabi” i „Heros”, dwa mecze międzynarodowe a to 20 bm. w Łodzi z reprezentacją łódzką z wynikiem 9:7 na korzyść Berlińczyków, oraz 21 bm. w Warszawie z reprezentacją warszawską, składającą się z graczy Polonii i „Skry” z wynikiem 11:5 również na korzyść Berlińczyków.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zrezygnował PZT. ostatecznie z udziału w czwórmeczu bokserskim. Do Budapesztu zatem nie wyjedzie także i reprezentacja Łodzi, jak o tem na innem miejscu donosiliśmy. Czy po tem wszystkim czwórmecz wogóle dojdzie do skutku pozostaje kwestją.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność drużny SMP. W myśl hasła: Sport dla życia — zapraszam wszystkie drużny lubowniczy sportu na miłą rozgrywkę o godz. 7 punktualnie na boisko szkoły wydziałowej.

Sprawie służ! Naczelniczka. Dzisiaj o godz. 8-mej wieczorem zebranie plenarne. O przygotowanie składki miesięcznej jak i skrzynki zapytań uprasza się. Sprawie służ! Zarząd.

Narodowa Partia Robotników filja Chojnice. Zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Sejdy przy Rynku.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Każdy członek jest obowiązany książeczkę członkowską z sobą przynieść.

Szczęść Boże. Prezes.

Dnia 26 kwietnia br. odbędzie się Walne Zebranie Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu dawniej p. Locha przy rynku o godz. 15.

O liczny udział proszą Zarząd.

Obwieszczenie.

Podajemy do publicznej wiadomości, że imienna lista płatników podatku obrotowego dla miasta Chojnice na rok 1929 wyłożona jest do wglądu publicznego w ratuszu pokój 12 w czasie od 25/4 do 23/5 1930 r. Chojnice, dnia 23. kwietnia 1930 r. 972

Magistrat.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszym zwyczajnie jawne posiedzenie Rady miejskiej na

poniedziałek, dnia 28. kwietnia 1930 r.
o godzinie 18-tej

w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 25. kwietnia 1930 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu. 973

Chojnice, dnia 17. kwietnia 1930 r.

(—) **Kopicki**
przewodniczący.

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę: **w Cichelewach na majątku w piątek, dnia 2. maja b. r.** o godzinie 10-tej rano:

większe ilości ziemiaków, słomy i siano, drzewa opałowe, waga do ważenia bydła, wagi decymalne, różne maszyny rolnicze, kuchnia polowa, drąg, cielaki i proslaki. O tem zawiadamia 977

Urząd Skarbowy pod. i opł. skarbowych w Chojnicach.

Rowery-Maszyny do szycia

rzemieślnicze (krawieckie) światowej marki wybór wielki — ceny fabryczne — spłata dogodna. Przy gotówce wysoki rabat. Przed zakupem żądać oferty. Do sprzedaży **poszukuję** pilnych i sumiennych agentów.

Leon Studziński, składy maszyn
Kościerzyna, tel. 67. 837

Jak największy wybór Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. **Juljan Hubert**
Chojnice, Pomorze. Gdańska 18.
Telefon 219. ✕ rok zał. 1894.

Nowość naukowa!

Koło geograficzne
skorowidz ukazujący najważniejsze dane geograficzne 34 Państw Europy, jakoteż flagi państwowe. Prakt. pomoc szkolna.

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Zgubiłem

książeczkę stanu **oficerskiego**. Znalazę i uprasza o zwrot. 968

Dr. Piętowski,
lekarz
Plac Jagielloński.

Magle

do bielizny

wszelkiego rodzaju do ręcznego i elektrycznego zapędu polecam po cenach przystępnych z dogodną spłatą. Żądać proszę oferty.

Leon Studziński,
Składy Maszyn,
Kościerzyna, tel. 67.

Poszukuję do restauracji

bufetowego

z **kaucją**, Zgł. do eksp. Dzien. Pom. pod 500.

Ekspedjentka

z branży bławatnej, konfekcji i towarów krótkich poszukuje posady. Zgłoszenia do eksp. Dz. Pom. 969

Stenotypistka

poszukuje posady od 1-go maja lub później. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Pomorskiego. 970

DRZEWA owocowe

w różnych gatunkach

krzewy ozdobne poleca **K. Blaszczyk** zakład ogrodniczy Chojnice.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

2 wózki dziecięce

(jeden kryty) na sprzedaż. Gdańska 20.

Ucznia

poszukuję. 966

W. Brocki, mistrz rzeźniczy, Dworcowa 33.

2 umeblowane pokoje

z osobnym wejściem, słoneczne, zaraz lub od 1. V. do wynajęcia. 967

Dworcowa 22 II. wejście z Owczarskiej.

Dobrze umebl. pokój

od 1. maja do wynajęcia. Dworcowa 18 b. I.

Poszukuję od 1. maja br. pokoju

umeblowanego w pobliżu ul. Gdańskiej wzgl. Dworcowej. Zgłosz. do eksp. Dz. Pom. 974

Róże

wysokopienne, krzaczące i pnące **wróżnych gatunkach** poleca

K. Blaszczyk. Świeżo wędzone

Węgorze

poleca 954 **Alfons Pierzyński** Gdańska 5.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku, jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge Gdańska 17

O. Weiland

Chojnice, Tel. 188

Gdańska 3 - Dworcowa 10 poleca: krawaty futrzane różnych jakości. Wielki wybór czapek sportowych i dziecięcych. Czapki klubowe i urzędnicze. Specj. pracownia czapek każdego gatunku. Towarzystwa mają zniżki.

Agresty

i porzeczeki wysokopienne poleca **K. Blaszczyk.**

Wolne mieszkanie!

2 pok. i kuchnia zaraz do oddania. 931

Dzierżawa za rok zgóry. Zgłoszenia

Pl. św. Jerzego 1. Wiśniewski. Poszukuję 2-3

pokoju z kuchnią.

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pom. 935

Dom. Zbeniny

pow. Chojnice poszukuje 919

starszego elewa i dziewczyny do kuchni.

Dziewczyna,

która ma zamiłowanie do dziecka może się zgłosić.

Rinkowa, Gdańska nr. 2. Potrzebna 956

służąca.

Zgłaszać się ulica Dworcowa Nr. 69 Polkowska.

Służąca,

umiejąca gotować może się od 1. V. zgłosić. **Wojciechowska, Rynek 2.**

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czysto lioane, fabrykat swojski i holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle, szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb BRACIA HUBERT,

właśc. **JULJAN HUBERT** Chojnice, Pom. Gdańska 18. rok zał. 1894. Tel. 219.

Walter Heyn

mistrz malarzki **CHOJNICE, pl. Jagielloński 6**

wykonuje wszelkie prace malarzkie — jak i malowanie powozów. Wiśki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Wielki wybór

książek

religijnych, powieściowych oraz naukowych — najnowsze wydania: Na zachodzie bez zmian.

Kodeks oraz postępowania karne ost. wyd.

Psychologia pedagogiczna - podręcznik do zawodu nauczycielskiego.

Ostatnie nowości Weysenhoffa oraz Makuszyńskiego.

Śpiewniki — książki kucharskie

poleca

Księgarnia

„Dziennika Pomorskiego“.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	maj 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia _____ 1930